№ 198 Cena 3 kop. Na stacyach kolejowych cena 5 kop. Rok II.

NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 30 sierpnia 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lach

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Teatr Popularny przy ul. Konstantynowskiej № 16.

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE w sobotę d. 31 sierpnia 1912 r. **„Książe niezłomny"** poemat dramatyczny w 9-ciu odsłonach J. SŁOWACKIEGO.

Bilety sprzedaje się w cukierni W-go Ulricha róg ulicy Piotrkowskiej i Zielonej po cenach następujących. Loże: po 3.60 rb. krzesła od 30 k. do 1.20 rb; Galerja po 30 i 15 kop.

KABARET „ERMITAGE" Dzielna № 18 telefon 18-04 Otwarcie w niedzielę dnia 1 września r. b. 2618—1

ZAWIADOMIENIE

W dniu 31 sierpnia r. b. otwieramy przy ul. PIOTRKOWSKIEJ № 90 w domu W-go Steigerta

2511—3 **Kawiarnię „TIVOLI",**

w której wydawać będziemy śniada nia, objady, kolacje oraz produkty wiejskie

Kuchnia, urządzona podług ostatnich wymagań hygjeny, prowadzona będzie pod osobistym naszym kierunkiem

Od obrotu w dniu otwarcia przeznaczamy 10 0/0 na rzecz „Ligi Przeciwgruźliczej.

Polecamy się łaskawym względom Sz. Publiczności.

Z poważaniem **Gierbich i Majczak.**

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo — **Waldschlesechen**

Żądać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39.

TELEFON 11-15.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

obecnie mieszka

Piotrkowska № 144, róg Ewangielickiej

Telefon 19-41.

Dr. Papierny

AKUSZER

powrócił.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa

piegi, pryszcze, opaleniznę, wągry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych perfumerjach.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

Piątek, 30 sierpnia.

Dziś: Róży Lim. i Feliksa.

Jutro: Rajmunda W.

Dentysta M. Długacz-Kaniewska

Zawadzka 6, — powróciła

Przyjmuje od 10—1 pp. i od. 2—7 wiecz.

2516—10

O kooperacji.

Zazwyczaj zbyt wiele uwagi poświęca się różnym miłym, a choć ważnym i doniosłym, ale bądź co bądź ubocznym skutkom kooperatywy — jako: sposobom automatycznego oszczędzania, walki z drożyzną, podniesieniu gatunku dóbr konsumowanych i t. d., a nie dość jasno wskazuje się na jej cel przewodni.

Celem kooperacji jest przekształcenie ustroju istniejącego na ustrój oparty na sprawiedliwości, a przytem nie krępujący indywidualizmu. Przekształcenie to obywa się bez gwałtów, przez stopniowe opanowywanie wymiany i produkcji dóbr i w sposób liczący się z dobrem konsumentów — jakby przez stopniową budowę zdrowych komórek życia w zgangrenowanym organizmie ustroju dzisiejszego. Ze już od samego początku w swym pochodzie kooperatywa szerzy wokół siebie różne dobrodziejstwa, tem lepiej, lecz nie wolno bez niebezpieczeństwa dla idei przysłonić sobie niemi gwiazdkę jej przewodnią.

Chodzi przedewszystkiem o odebranie kapitałowi jego dotychczasowej władzy. Kooperatywa pozbawia go zarówno prawa do nieograniczonego zysku, jak prawa do kierownictwa. I to jest właśnie element rewolucyjny w kooperacji, to dążenie do zdegradowania kapitału — a co zatem idzie – próżniactwa i władzy możnych na korzyść pracy. „Zysk zwraca się tym, od których został niesłusznie pobrany". „Człowiek, nie udział, ma głos", to naczelne przykazanie nowego państwa. Potędze kapitału przeciwstawia kooperatywa potęgę zrzeszonych konsumentów, związanych wspólnym ideałem i wspólnym interesem.

Przytem budowa kooperatystyczna opiera się na samopomocy—niema tutaj miejsca na dary dobroczyńców możnych, kapitały współdzielcze powstają z groszowych, niemal, krwawym trudem zebranych składek robotników. I tu jej siła.

Na zorganizowanie racjonalnej wymiany dóbr, bez pośredników handlowych, wymiany liczącej się tylko z korzyścią spożywców, kooperatyści nie mogą poprzestać. Z chwilą gdy zyskali zapewnioną konsumcję na jakiś przedmiot—zaczynają go produkować.

Cechą produkcji kooperacyjnej jest jej dobry gatunek, umiarkowane ceny, a co najważniejsza, dobre warunki, w jakich się odbywa. Nabywając tutaj przedmiot, mamy gwarancję, że nie ciąży na nim wyzysk, choroba, lub przekleństwa robotnika.

Kooperatystom udaje się stworzyć fabryki, w których niema panów i sług, wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy, lecz są tylko braterskiem uczuciem ożywieni towarzysze pracy. Gdy się zwiedz[illegible] fabryki kooper. nieraz odnosi się wrażenie, że praca fizyczna nie koniecznie musi być brudna, odrażająca, niezdrowa: że może odbywać się nietylko w warunkach zdrowotnych, ale miłych i estetycznych.

Dlatego jako najdzielniejszy czynnik dla propagandy kooperacyjnej uważać należy zwiedzenie odpowiednich zakładów za granicą.

Niestety jak mało rodacy nasi, tak wiele włóczący się bez celu za granicę, wykorzystają to.

Ostatecznym kresem rozwoju kooperacyjnego, jak mówi Hans Muller, sekr. zw. szwajcars. — będzie dzień, w którym zrzeszeni spożywcy będą mogli powiedzieć kapitalistom i właścicielom gruntu, że nie potrzebują już ich usług, bo sami zaspakajają swoje potrzeby lepiej i taniej.

Metoda pracy kooperatystów tem jest właśnie charkterystyczną, że chcą oni dać ludziom warunki odpowiednie do życia, „godnego życia" i rozwoju, a przytem pozwolić im myśleć za siebie.

W pracy kooperatywnej polepsza się materjał ludzki charaktery dorodnieją i szlachetnieją. Twórcy kooperatywy, biedni tkacze roczdalscy w swym natchnionym manifeście na cele oświatowe przeznaczyli 2 i pół proc. dochodu. W tym ich dokumencie tkwi źródło siły moralnej, która tak wspaniałe przynosi owoce stwierdzając wyższość zasady „wszyscy dla wszystkich" nad zasadą naczelną kapitalistyczną: „każdy dla siebie, a świat niech djabli biorą".

Niestety ruch ten u nas nie został zrozumianym. Skarżą się wszyscy na nędzę moralną i materjalną narodu naszego, ale odczucie to jeszcze nie jest dosyć silnem, by stało się pobudką do rozumnego, zrzeszonego czynu. Skargi jeno jałowe płyną i płyną, a te trochę energji rozprasza się z karygodną lekkomyślnością na czczeniu przeszłości — jakby nam ona mogła sama przez się bez naszego udziału zbudować przyszłość.

A duża odpowiedzialność zaciąży na nas, odpowiedzialność przed potomstwem, zarówno jak przed dziejami, jeśli złożymy świadectwo, że niedorośliśmy jeszcze do ujęcia swych spraw w swoje ręce.

A wina ta spadnie przedewszystkiem na kobiety-obywatelki, jako nieumiejące skorzystać z potęgi, którą mają w ręku.

Nieznajomość przez nich kooperacji usprawiedliwioną niczem nie jest. Rozumnemu obywatelowi nie wolno bez niebezpieczeństwa ignorować metod pracy, które bądź co bądź już od wieku przeszło nurtują ludzkość.

A tak niewielkiego poświęcenia idea kooperacji od swych zwolenników żąda.

Tylko tego altruistycznego egoizmu, który nazywa się solidarnością, a powołany jest działać cuda — oraz pewnego ukochania idei, które promienieją pożogą myśli propagandystycznej w dal i wszerz — a pozwala pokonywać drobne na drodze spotykane trudności.

M. Orsetti.

Sprawy Galicyjskie.

Za kilka dni zbierze się we Lwowie komisja dla sprawy reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego. Wedle informacji pism wiedeńskich istnieje zamiar zaproszenia jeszcze przed zebraniem się tej komisji, prezydjów polskich i ruskich klubów na narady, na których podjęta będzie próba ustalenia zasad, umożliwiających porozumienie w kwestji uniwersyteckiej i w sprawie reformy wyborczej.

Tymczasem w Wiedniu toczą się poufne narady z rządem. Bawi tam prezes klubu ukraińskiego, pos. Lewicki, a niebawem przybędzie prezes Koła polskiego, dr. Leo. Oczekiwane są ważne konferencje w spornych kwestjach polsko-ruskich.

Niedawno rozeszła się we Lwowie pogłoska, że budowa kanałów galicyjskich ma być wstrzymana, a firmy, które już rozpoczęły roboty ziemne, mają otrzymać od rządu odszkodowanie.

Wieści te prostuje wczorajsza „Neue Fr. Presse“ w następujący sposób:

Wszystkie koła wiedeńskie, któreby musiały mieć o tym wypadku informacje, zaprzeczają pogłosce stanowczo. Jest ona zresztą nieprawdopodobną, gdyż chodzi o przedmiot zaciętej walki politycznej, prowadzonej przez Koło polskie. Tej nagrody ciężkiej walki, która omal nie doprowadziła do przesilenia, Koło polskie nie dałoby sobie wydrzeć. Natomiast możliwe jest, że jedna lub druga firma z powodu zmiany pierwotnych warunków budowy zwróciła się do rządu i stąd powstały owe plotki“.

Z innej strony informują równocześnie, że ministrowie Trnka, Długosz i Roessler odbędą we wrześniu podróż inspekcyjną do Galicji w celu przyjrzenia się rozpoczętym robotom kanałowym, a galicyjski Wydział krajowy ma otrzymać w najbliższych dniach polecenie z Wiednia wyrażenia swojej opinji co do kierunku kanału, mającego łączyć Wisłę z Dniestrem.

Polacy nie żądają...

W czasopiśmie „Nasze Zdroje“ czytamy: „Z wielu zagranicznych „badów“ nadchodzą do Związku uzdrowisk i zdrojowisk korespodencje do praktykujących tam lekarzy polaków, jako też od przejezdnych z wielce znamiennemi uwagami, przejmującemi nas żalem i wstydem za bawiących tam rodaków.

Oto jedna z wielu uwag w tym rodzaju:

Swinoujście, 10 sierpnia.

„Obok przeważnej liczby kuracjuszów niemców, licznie reprezentowani są tu polacy z Królestwa, Poznańskiego i Galicji. Lecz pomimo dużej stosunkowo liczby polaków, nie liczą się tu prawie zupełnie z kulturalnemi ich potrzebami: dość wspomnieć, że w czytelni tutejszej, gdzie pisma wszystkich prawie miast stołecznych europejskich znaleźć można, ani jednej gazety polskiej niema. Nie mogę wyłącznie tutejszej dyrekcji kąpielowej o złą wolę posądzać, wynika to raczej z winy kuracjuszów polaków, którzy praw swoich domagać się nie umieją. Na pytanie, wystosowane przezemnie do zarządzającego czytelnią, o powód braku pism polskich, otrzymałem lakoniczną odpowiedź: „es wird nicht verlangt“...

Niemal jednobrzmiące uwagi otrzymaliśmy z Sassnitz, Binz, Kissingen, Nauheim, Kudowy, nie mówiąc już o takich Homburgach, Emsach, Wiesbadenach, Krondorfach, Hallach, Joachimstalach, Neuenabrach i t. p., a tem bardziej o tylu nadmorskich uzdrowiskach niemieckich, holenderskich, belgijskich, gdzie wszędzie licznie przybywają polacy.

Stwierdziliśmy to również kilkakrotnie przy objazdach po zdrojowiskach, nawet austrjackich, gdzie zarządy w lot spełniły moje żądanie, tłumacząc dotychczasowy brak pism polskich stereotypowem: „Von den Polen selbst wird es nicht verlangt“.

Zapytać się przeto godzi, czemu przypisać tę haniebną abdykację polaków w zagranicznych badach z praw im należnych, o które tak gorliwie i skutecznie umieją wszędzie dopomnieć się przedstawiciele innych narodowości? Tłumaczy się to w ten sposób; polacy, wyjeżdżający do badów zagranicznych, posługują się wcale skombinowaną taktyką środków mających na celu uchylenie się z pod ewidencji publicznej, a zatem i z pod jawnego potępienia przez opinję polską. Taktyka ta zaczyna się jeszcze w domu od tego, że nawet przed otoczeniem, a już broń Boże przed kimś z prasy, lub z nią stojącym w stosunku, zataja dotyczący zamiar swój wyjechania do badów, co często dzieje się w porozumieniu z lekarzem.

Te przedwstępne środki ostrożności praktykuje się tem staranniej, gdy idzie o osobistość bardziej wybitną, „czoło narodu“ stanowiącą, o której wyjeździe czyta się z umysłu niejasno podaną wzmiankę w dziennikach: „zasłużony“ lub „czcigodny“, a nawet „wielebny „N. N.“ „wyjechał na wywczasy letnie, lub kurację“; ale dokąd wyjechał nie podaje notatka, a często i w domu dowiedzieć się o tem wcale nie można.

Drugi środek taktyczny zasadza się na tem, ażeby za przyjazdem do jednego z badów przedewszystkiem nie podać miejsca swego pochodzenia; stąd też czyta się w „kurlistach“ ogólnie brzmiące określenia: N. N. Ritter von, lub Graf, lub Bischof, lub Abgeordneter aus Oesterreich“, (wyjątkowo aus Galizien), królewiacy zaś niekiedy newet abdykują z prawno-politycznego tytułu Królestwa Polskiego, i meldują się „aus Russland“. Zdarza się nawet, iż zamiast nazwiska figuruje dla niepoznaki przy pierwszej literze imienia tylko przydomek szlachecki.

Dalsza taktyka polega na tem, ażeby ile możności unikać na miejscu rodaków, a w lokalach publicznych nie zdradzać się, broń Boże, ze swoją narodowością. Ze tak ściśle przestrzegane „incognito“ narodowe najbardziej zdradzić się może w czytelniach publicznych czy zakładowych, czy kawiarnianych, czyż trzeba wspominać!

To też znajdziecie rodaków naszych, czytających ostentacyjnie raczej „Hamburger Nachrichten“, „Berliner Tageblatt“ a strzegących się natomiast jak zarazy pism polskich.

Po takich też trudno się spodziewać, aby śmieli lub chcieli upominać się za granicą o swoje prawa, lub poczuwać się do obowiązku choćby zmniejszenia tego, samowolnie składanego rok rocznie zagranicy, polskiego haraczu, przynajmniej o tak drobną rekompensatę, jaką stanowią honorarja dla lekarzy polaków tamtejszych, abonament pism i wydawnictw polskich przez zarząd „badów“, zamieszkanie w w pensjonatach polskich i t. p.

To też w imię obowiązku narodowego odwołujemy się do wszystkich, wyjeżdżających zagranicę, aby poczuli się choćby do tak pojętego wynagrodzenia krzywdy, wyrządzonej rodzimym zdrojowiskom i całemu społeczeństwu przez wyjazdy do „badów“, abyśmy tam nie byli policzkowani odpowiedziami niemców w rodzaju: „Von den Polen selbst wird es nicht verlangt“.

Przeciwko śmiertelności dzieci.

Towarzystwa oświatowe i dobroczynne w Petersburgu poczyniły starania o zwołanie w mieście tem jeszcze w ciągu zimy bieżącej zjazdu działaczy na polu walki ze śmiertelnością wśród dzieci, oraz na polu ochrony dzieciństwa. Inicjatorowie czynią starania, ażeby projektowany zjazd odbył się bezpośrednio po wyznaczonych w roku bieżącym zjazdach dobroczynnych i lekarzy dziecinnych, wychodzą bowiem ze słusznego założenia, że sprawy, które omawiane będą na zjazdach tych, pozostają w ścisłym związku ze sprawą walki ze śmiertelnością wśród dzieci. Przy projektowanym zjeździe urządzona ma być wystawa p. t. „świat dziecięcy“, obejmująca przedmioty, dotyczące wychowania dzieci do siódmego roku życia.

Z powodu projektu zjazdu tego dzienniki rosyjskie zwracają uwagę, że sprawa walki ze śmiertelnością dziecięcą ma dla Rosji bardzo doniosłe znaczenie państwowe. Procent śmiertelności dziecięcej jest w Rosji znacznie wyższy, aniżeli w innych państwach kulturalnych, wynosi bowiem 27 na sto. „Związek walki ze śmiertelnością dziecięcą“, „Towarzystwo ochrony życia niemowląt“, „Towarzystwo ochrony zdrowia publicznego“ z 5 sekcjami, 2 podkomisjami i muzeum, i cały szereg Tow. prowincjonalnych nie są w stanie obniżyć strasznej cyfry tej, stwierdzającej, że w państwie rosyjskiem z 4 dzieci jedno musi obowiązkowo umrzeć przed dojściem do ósmego roku życia.

Tem jaskrawiej też odbija się stan sprawy tej na Zachodzie Europy. Na odbytym w roku ubiegłym w Berlinie międzynarodowym kongresie działaczy na polu walki ze śmiertelnością wśród dzieci omówione zostały najdokładniej wszystkie praktykowane dzisiaj w rozmaitych państwach sposoby walki tej, przyczem zwrócił na siebie powszechną uwagę jeden z nich, stosowany na Węgrzech. Niewielkie Węgry wprowadziły u siebie w życie ustawę, na mocy której każde dziecko do 14 roku życia ma prawo do opieki rządowej, o ile jej potrzebuje czy to skutkiem śmierci rodziców, czy ubóstwa ich, czy wreszcie nielitościwego obchodzenia się z niem i t. p.

W Budapeszcie wzniesiony został kosztem dwuch miljonów koron, zebranych w drodze składek, przytułek wychowawczy, w którym znalazło pomieszczenie 8 tysięcy dzieci. W lat osiem po uchwaleniu wzmiankowanej wyżej ustawy obowiązkowa opieka nad dziećmi, jej potrzebującemi, stała się faktem dokonanym.

Dziś z opieki tej korzysta 54 tysięcy dzieci. A wynik? Śmiertelność wśród dzieci obniżyła się do 16 procent.

Węgry nie poprzestały, oczywiście, na jednym domu wychowawczym. Prócz wyżej wzmiankowanego przytułku istnieje na Węgrzech 19 niewielkich okręgów wychowawczych, zorganizowanych na wzór patronatów, pod zarządem lekarzy specjalistów, przyczem dzieci oddawane są pod opiekę tylko rodzinom, znanym ze swej uczciwości i moralnego prowadzenia się. Państwo płaci za każde dziecko conajmniej 14 koron (około 6 rubli) miesięcznie, suma ta jednak w niektórych wypadkach zwiększona zostaje do 18 koron.

Smutno pomyśleć, jak u nas bardzo jeszcze daleko do podobnej akcji społecznej...

Umowa przemysłowców.

Tow. fabrykantów i przemysłowców w specjalnym okólniku rozesłało tekst umowy, przyjętej w r.b. na konwencji w Petersburgu.

Zgodnie z tą umową postanowiono: 1) nie skracać dnia roboczego w fabrykach; 2) nie powiększać liczby świąt; 3) nie dopuszczać, na żądanie robotników, określenia minimum pracy zarobkowej; 4) nie płacić za dni podczas których trwało bezrobocie; 5) nie dopuszczać stałego przedstawicielstwa robotników, t. zw. starostów i delegatów; 6) nie dopuszczać mieszania się w sprawy wewnętrzne fabryczne Związków zawodowych, mianowicie co się tyczy przyjmowania z powrotem robotników zwolnionych, określenia płacy, regulaminu wewnętrznego itd.; 7) nie przyjmować robotników strajkujących w innych przedsiębiorstwach; 8) nie czynić ustępstw pod wpływem pogróżek.

Termin umowy ustanowiono na dn. 14 czerwca 1913 r.

Bogactwa Stanów Zjednocz.

„Ros.-Ameryk. Wiestnik“, wychodzący w Petersburgu, podaje cyfry ze statystyki rozwoju Stanów Zjednoczonych. Bogactwo Stanów Zjednoczonych w roku 1880-ym wynosiło 43,600,000,000 dolarów, w roku 1904 wzrosło do 107,100,000,000 dolarów, obecnie dosięga cyfry 150,000,000,000 dolarów (zwiększenie 100 proc. od 1900 roku), kasy oszczędności przechowują wkładek na 4,200,000,000. Żaden inny kraj nie może się pochwalić tak wielką sumą oszczędności. Zapasy złota dochodzą 1,750,000,000 dolarów, czyli więcej, aniżeli w Anglji. Co do ludności, w roku 1910 liczono 76,000,000, w 1910 już 94,000,000 to jest przyrost w ciągu lat dziesięciu wyraził się w cyfrze 18,000,000. Produkcja fabryczna w roku 1909 oceniana była na 15,000,000,000 dolar., już w r. 1909 równała się 20,000,000,000 dolarów, co wynosi 40 procent przyrostu w ciągu 5 lat. Produkcję rolniczą Stanów Zjednoczonych w roku 1910 oceniano na 8,926,000,000 dolarów.

Technicy policyjni.

—|—

Rosnąca liczba zbrodni i przestępstw kryminalnych zmusiła policję paryską do śledzenia morderców, bandytów i najniebezpieczniejszej kategorji przestępców. Jednocześnie prefekt policji Lépin ustanowił kurs tak zw. „policji technicznej“, powierzony p. Bertillonowi, szefowi biura antropometrycznego i biura sprawdzań identyczności przestępców.

Odtąd do brygady policyjnej, zwanej „brigade criminelle“, powoływani będą tylko ci, którzy ukończyli te kursy.

Kandydat, ubiegający się o „brevet“ policji technicznej, ma, w myśl rozporządzenia p. Lépina, uczęszczać do laboratorjów fotograficznych i antropometrycznych p. Bertillona i pod jego osobistem kierownictwem rekapitulować ludzi z rysopisów; w technice policyjnej francuskiej zwie się to: „portrait parlé“. Zarazem kandydaci mają wtajemniczać się we wszystkie zdobycze praktyki śledczej lat ostatnich.

Paryż zainteresował się nowo utworzoną instytucją. W dziennikach znajdują się szeregi artykułów interwiewów, informujących o programie i przebiegu studjów w owej szkole policji technicznej.

Jeden z najważniejszych działów stanowi daktyloskopja. Jak wiadomo z dotychczasowych doświadczeń, znajomość rysunku linji palców wystar-

cza do stwierdzenia identyczności przestępcy, do rozpoznania go wśród tysięcy innych.

Osobną sztuką jest ustalanie śladów przestępcy zbrodni. Polega ona naprzód na odnalezieniu wśród całego szeregu przedmiotów, rozrzuconych zazwyczaj w nieładzie na terenie zbrodni, tych, których zbrodniarz się dotykał, następnie na oznaczeniu do jakiej części ręki lub nogi się odnosi.

Badania tego rodzaju odbywały się dotąd zawsze pod osobistym kierunkiem Bertillona i tylko w wypadkach ważnych przestępstw.

Jak wiadomo, za ich pomocą odkrył Bertillon morderstwo dokonane przez anarchistów: Carrony i Metge'go. Stwierdzają przytem dzienniki, że od lat ośmnastu, od których Bertillon metodę tę stosuje, nie zdarzyła się nigdy pomyłka.

Kandydaci szkoły technicznej policji odbywać będą ćwiczenia w zakresie daktyloskopji na zdarzających się codziennie w Paryżu wypadkach kradzieży i będą obowiązani rezultaty swych badań przedstawiać kierownikowi.

Dalszy program nauki obejmować ma metodę badania za pomocą lupy, skaz nawet najdrobniejszych przy kradzieżach z włamaniem. W ostatnich czasach metoda ta przyniosła rezultat w śledztwie przeciw bandzie włamywaczy. Wprowadzono także w użycie sposób utrwalenia śladów stóp przestępców na podłodze za pomocą listków żelatynowych, posmarowanych gliceryną i specjalnie w tym celu sporządzonych. Zebrane w ten sposób materjały oddają lepsze usługi niż fotografie, a zostają na nich inne jeszcze ważne dla śledztwa faktycznego ślady: krwi, błota, włosów i t. d. W ten sposób metoda śledztwa doraźnego na miejscu zbrodni została udoskonaloną, gromadzi odrazu wszystkie poszlaki, które nieraz już po kilku godzinach się zacierają.

Metoda nauczania w szkole policji technicznej wspiera się na szeregu doświadczeń. Tak np. w zakresie posługiwania się fotografją przestępcy do celów śledczych, p. Bertillon poucza swych elewów, że trzeba na nią przy pierwszem oglądaniu patrzeć z odległości 40 centymetrów, bo tak najłatwiej poznać na niej człowieka już widzianego. Dzięki różnym sposobom p. Bertillona, brygada kryminalna będzie się składała z samych takich agentów, którzy umieją posługiwać się albumem policyjnym przestępców nie tylko w sposób szablonowy, ale, nie przywiązując wagi do szczegółów drugorzędnych, jak np. zarostu, sposobu uczesania i t. d., będą badali np. układ kostny twarzy i na tej podstawie będą stwierdzali identyczność zbrodniarzy. Osobne kursy obejmują naukę ślusarstwa — dalej zbieranie z pieców i kominków papierów spalonych i ich odcyfrowywanie. Uwzględnioną będzie także nauka kryptografji, fizjognomiki i wielu innych środków pomocniczych dla celów śledztwa.

Mały felieton.

Z humorystyki kongresowej.

(O brzmienie esperanta).

Jedno z warszawskich pism konserwatywnych oburzało się w swej „mądrości", jak może polski *„słowik"* — nazywać się po esperancku: *„najtigalo"!...*

Trzeba trafu, że zagadnienie to było przedmiotem prywatnej dyskusji między znakomitym uczonym paryskim, esperantystą, prof. E. Bourletem, a jednym z krakowskich przeciwników esperanta.

— Jak można pozwolić na to, — wołał antiesperantysta, — aby cudne polskie słowo „słowik" miało brzmieć: „najtigalo"! Toż to barbarzyństwo!!

— Tak pan powiada?... — odparł prof. E. Bourlet z ironicznym uśmiechem, — zgadzam się na to! Ale nie mogę pozwolić aby cudne ptaszę miłości symbol poezji lirycznej, nasze francuskie „rossignol" — pan śmiał nazywać tam jakimś „słowikiem"... słowik! Toż to barbarzyństwo!!!

Sapienti sat! *M.*

Wiadomości ogólne.

Niszczenie ptasich gniazd. Ministerjum oświaty rozesłało do okręgów naukowych cyrkularz, w którym zaleca władzom szkolnym wyjaśnić uczniom, jak są pożyteczne ptaki w życiu gospodarczo-rolniczem, jak one niszczą robaki i różne owady i o ile przez to pomagają człowiekowi w walce z tymi drobnymi szkodnikami.

Dobre to zarządzenie powinno wszędzie trafić do uszu miejskich i wiejskich podrostków, co to całą swą energję wytężają w tym kierunku, ażeby niszczyć gniazda i młode ptaszęta.

◆ ◆ ◆

Ze świata.

Kursy inżynierskie. Komitet kursów inżynierskich we Lwowie podaje do wiadomości, że kurs dla inżynierów - mechaników trwać będzie od dnia 7 do 12 października.

Program obejmuje przedmioty: zasady opalania, zasady metalografji i jej zastosowenie w przemyśle maszynowym, nowsze materjały stosowane w budowie maszyn, z postępów mechaniki technicznej, z dziedziny fizyki, nowsze zasady obliczania i projektowania konstrukcji maszynowych, zasady elektrotechniki z pokazami, motory gazowe i ropowe, turbiny parowe, postępy w konstrukcji maszyn kolejowych, nowsze urządzenia transportowe, zasady ogrzewania centralnego, organizacja i zarząd fabryk, wykład do ćwiczeń kalorymetrycznych, ćwiczenia praktyczne w laboratorjum kalorymetrji, pomiary na kotle i maszynie.

Wyjaśnień udziela sekretarjat kursów inżynierskich we Lwowie (politechnika).

Lwowski instytut muzyczny.

Lwowski instytut muzyczny, rozwijający się z roku na rok coraz lepiej, przeniósł się z rokiem bieżącym do specjalnego dla celów szkoły pobudowanego dwupiętrowego budynku przy ul. Pańskiej l. 9.

Zakład ten zdobył już sobie od samego początku swego istnienia najwybitniejsze miejsce wśród szkół muzycznych, rozszerzając systematycznie zakres swojej działalności artystycznej, a nie szczędząc kosztów i trudu wprowadził wszystkie nowości w dziedzinie pedagogji muzycznej, jak to: szkółkę dla dzieci Pape Carpentier, gimnastykę rytmiczną Jacques Dalcrose'a, seminarjum muzyczne, na wzór konserwatorjów zagranicznych.

Sąsiedztwo z innymi zakładami naukowymi, jak to: gimnazjum, liceum, seminarjum itp. ułatwi mieszkankom internatu korzystanie z tych uczelni.

Przestrzegana najpilniej hygjena przytem zapewnione rozrywki dla wychowanek, zalecają internat jako pierwszorzędny tak w kierunku naukowo artystycznym, jak też towarzysko-wychowawczym. Języki francuski, włoski, angielski i niemiecki jako przedmiot nauki lub konwersacja na miejscu.

Kierowniczką instytutu jest pani Marja Przychocka.

Wszelkich informacji udziela Zarząd lwowskiego instytutu muzycznego: Lwów, ul. Pańska, liczba 9.

Rozporządzenie. Francuskie ministerjum wojny wydało rozporządzenie, by synowie obcokrajowców, zapisujący się do służby wojskowej we Francji, nie byli przeznaczani do pułków, stojących na pograniczu państwa.

Rozporządzenie ma na myśli młodzież z Alzacji i Lotaryngji, która, służąc w pułkach, rozlokowanych na granicy niemieckiej, mogłaby dać powód do wypadków, mogących wywołać podrażnienie w stosunkach między Francją a Niemcami.

Międzynarodowy kongres rzemieślników. We wrześniu 13 i 14 odbędzie się w Amsterdamie międzynarodowy kongres rzemieślniczy połączony z wystawą, która ma zobrazować dzisiejszy stan wszystkich rzemiosł a zarazem wykazać postęp techniki i organizacji handlowej rzemiosła na Zachodzie. Na kongresie omawiane będą trzy zasadnicze zagadnienia: 1) Znaczenie społeczne rzemiosł; 2) Stan rzemiosł w Europie; 3) Wykształcenie fachowe.

Bardzo pożytecznem byłoby, aby nasze Stowarzyszenia rzemieślnicze wysłały swoich delegatów na ten kongres. W dobie obecnego ruchu wśród naszych rzemieślników do podniesienia tej gałęzi gospodarki narodowej, która jest najbardziej polską, — możnaby z zachodu przywieść wiele dobrych wzorów do zastosowania u nas.

Nowe karabiny. Jak donosi „Neue Preusische Korespondent", armja niemiecka ma otrzymać w najbliższym czasie karabiny automatyczne nowego systemu.

Odpowiedni projekt ma być przedstawiony parlamentowi na jednem z najbliższych posiedzeń sesji jesiennej.

U zwłoki straconych. Kilka dni temu w Nowym Jorku stracono za pomocą elektryczności równocześnie jednego murzyna i sześciu włochów, którzy w sposób okrutny zamordowali gospodynię domu.

Po wykonaniu wyroku, pewne towarzystwo kupiło ciała straconych i dla reklamy wystawiło je na widok publiczny za opłatą wstępu. W skandal ten wdała się władza sanitarna Stanów Zjednoczonych, odebrała i pogrzebała zwłoki.

Czas odnowić prenumeratę.

5)

BOLESŁAW PIERSZLEWSKI.

„Za pierwsza".

Nowela.

Kobus wydął dolną wargę i utkwił oczy w sufit.

— Zrobi się — uważasz — tak: weźmiesz czystą chustkę do nosa, podejdziesz...

Smulski parsknął śmiechem i wtrącił.

— Poprosisz ją, żeby utarła nos i schowasz na pamiątkę... tak?

Kobus nie zwracał uwagi na drwiny.

— ...podejdziesz i — uważasz — pytasz się: „przepraszam, czy to pani zgubiła?"

Ona powiada „nie". To ty, uważasz, chustkę chowasz i mówisz naprzykład: „tak gorąco było dziś w kościele"... No — to ona coś odpowie, i już. Potem samo pójdzie.

— Dobrze — rzekł po chwili milczenia Franek. — A jak „odstawi"?

— No, to się wtedy mówi: „widzę, że i anioły umieją się gniewać!" To ona napewno roześmieje się. Ale co ma odstawić? Przecież on jako tako wygląda!

Obrzucił krytycznem okiem postać naprawdę przystojnego kolegi.

— Masz który „dulca"?

Wziął honorarjum adwokackie w postaci papierosa i odszedł.

. . . . . .

Nazajutrz rano Olek ubierał się tak starannie, jak nigdy. Buty i ubranie czyścił z wielkim rozmachem, a czesał się tak długo, aż Franek zwrócił na to uwagę.

— Boruta! cóż ty się tak pucujesz? Może ci pudru... nie?

Zbył szyderstwo pogardliwem milczeniem.

W kościele drżał z niecierpliwości. Już — już zdawało mu się, że „ona" nie przyjdzie. Gdy usłyszał wreszcie obok siebie szelest sukien i spostrzegł czerwone maki, poczuł jakiś dziwnie przyjemny prąd w ciele, a pierś podniosła się jakiemś młodem, radosnem westchnieniem. Niby nie patrzył, a widział każdy jej ruch. Spostrzegł, że na odkrytej, szyi ma sznurek szklanych perełek, a na ręce tanią bransoletkę. Przemknęło mu przez głowę, że gdyby ona zgubiła tę ozdobę, a on ją znalazł, — nie byłoby szczęśliwszego na ziemi. A gdyby tak jeszcze imię wiedzieć? Westchnął znowu.

Ani się spostrzegł, kiedy prefekt skończył mszę, przyklękł i zniknął w zakrystji. Koledzy wyszli przed kościół i stanęli w szeregu. Smuglewicz, zwany „Wydrą", kręcił się, upatrując nieznacznie Olka, lecz napróżno, bo ten nie wyszedł jeszcze, czekając, aż maki się poruszą. Przy wyjściu posunął się naprzód i robił bez ceremonji w tłumie taką lukę, że nieznajoma mogła przejść bardzo swobodnie. Na ulicy poszedł za nią w trop. Kilka razy zbliżył się, mnąc w kieszeni czystą, jeszcze, pachnącą chlorkiem, chustkę, lecz zawsze brakło mu odwagi wyjęknąć mozolnie opracowane zdanie: „czy to nie pani wypadkiem"...

Nagle z przecznicy wyszła jakaś zgrabna, na niebiesko ubrana panienka w wieku tamtej i przywitała „maki" okrzykiem:

— Jak się masz, Bronka!

— Aha! więc to Bronka! — pomyślał. Uradowało go to odkrycie bezmiernie. Spostrzegł jednak natychmiast, że teraz „przylanie się" jest niemożliwem, i zachmurzył się. Cały, tak wspaniale obmyślony plan — djabli wzięli. Szedł jeszcze za wesoło gwarzącemi dziewczynami w nadziei, że może ta „niebieska" odczepi się. Gdy jednak ujrzał, że obie wchodzą do znajomego domu, nacisnął ze złością swoją wytartą i poplamioną czapkę na oczy i pobiegł w stronę internatu. Miał w duszy straszną burzę, którą wyładowałby z przyjemnością na kimkolwiek. Po drodze jednak gniew zaczął mijać, a w „komunie" pozostał mu tylko żal i gorycz zawodu.

Rzucił czapkę w kąt, osunął się bezwładnie na łóżko i — namarszczywszy groźnie brwi — zatonął w czarnej zadumie.

Franek patrzył nań ciekawie. Nie mogąc jednak doczekać się oczekiwanej spowiedzi, która — sądząc z podłej miny Olka — musiała być niezwykłą, zaczął zachęcająco sam.

(C. d. n.)

Z Cesarstwa.

△ **Ks. Meszczerski a Mienszykow.** Ks. Meszczerki oświadcza z powodu ostatnich artykułów Mienszykowa w sprawie nacjonalistów:

„Mówiłem zawsze, że nacjonaliści, — to partja polityczna zrodzona bez zasad, rozkładająca się duchowo, gotowa do wszelkich kompromisów z sumieniem i interesami ojczyzny dla swoich osobistych celów, dlatego też, im mniej nacjonalistów zostanie wybranych do Dumy, tem lepiej będzie dla jej powagi i reputacji. A Mienszykow, po pięcioletniej krzątaninie z nacjonalistami powiada swym czytelnikom, aby raczej uczciwego radykała niż wątpliwego nacjonalistę wybierali.

Jest to tylko wykręt, by nie powiedzieć tak, jak to mówię ja: nie wybierajcie nacjonalistów, gdyż są wątpliwi (somnitielny). Cała różnica między mną a Mienszykowem polega na tem, że on uczciwego radykała przekłada nad wątpliwego nacjonalistę, ja zaś powiadam wprost: ponieważ nacjonaliści są „wątpliwi", to wybierajcie tylko tych, których opinja miejscowa uważa i podaje za uczciwych.

Według mnie jest to wyraźniejsze i uczciwsze".

Niewątpliwie kryterjum zwykłej uczciwości politycznej jest najniebezpieczniejsze dla panów nacjonalistów, — dodaje „Riecz"...

△ **W Sewastopolu.** Do „Nowoje Wremia" donoszą z Sewastopola: „Komisja specjalna, przybyła z Petersburga, ukończyła śledztwo w sprawie udziału załóg okrętowych w spisku, którego następstwem były rozruchy we flocie czarnomorskiej, przyczem stwierdziła, że około 10 marynarzy winnych jest poduszczania do buntu i około 40 winnych udziału w zmowie. Wszyscy marynarze ci zostali aresztowani i stawieni będą przed sąd wojenny".

△ **Z Finlandji.** Genenał-gubernator finlandzki,przesłał prezesowi Rady ministrów: 1) adres, wręczony za pośrednictwem gubernatora wyborskiego z podpisami 9,255 mieszkańców parafji nowokirskiej i kiwenepskiej, w którym mieszkańcy ci proszą o niewyłączanie parafji tych z gubernji wyborskiej, i 2) najpoddańszy w sprawie tej wniosek Cesarskiego senatu finlandzkiego.

Z LITWY I RUSI.

× **Sprawa Bejlisa.** Prośba o uwolnienie Bejlisa, oskarżonego o zabójstwo Juszczyńskiego, ponownie nie została uwzględniona.

× **Kobiety w sądownictwie.** Nowomianowany prezes kijowskiego sądu okręgowego, Byłdyrew, wydał rozporządzenie, aby na przyszłość nie przyjmowano kobiet na stanowiska kancelistów w sądach.

× **Galerja podziemna.** Z Białegostoku donoszą: Na ul. Instytutowej, pod ciężarem przejeżdżającego wozu ładownego zapadł się bruk, przyczem utworzyła się głęboka jama. Gdy wyciągnięto z niej wóz i konie, to okazało się, iż jama jest częścią galerji podziemnej o szerokości 2 sążni, posiadającej pionowe ściany murowane z cegły i takież sklepienie. Galerja prowadzi w kierunku rzeki Białej od pałacu, który niegdyś należał do Branickich. O istnieniu owej galerji wiedzieli podobno francuzi i korzystali z niej w 1812 r. w celach strategicznych. Mają być prowadzone w tem miejscu badania archeologiczne pod kierunkiem specjalisty.

× **Zajście.** W Pojeziorach, podczas kolonizowania wsi doszło do starć z włościanami. Włościanie zbili uriadnika i strażnika, oraz przepędzili geometrę i robotników. Aresztowano 8 włościan.

◆ ◆ ◆

Wiadomości krajowe.

+ **Rewizja.** Do Częstochowy przybyła specjalnie delegowana z Petersburga komisja. którą tworzą: Połtorackij, urzędnik do szczególnych poruczeń przy wydziale ziemskim, von Schmidt, referent tego wydziału i jego pomocnik Jerłachin.

Komisja rewiduje działalność komisarza do spraw włościańskich w pow. częstochowskim.

+ **Echa napadów.** Z powodu ostatnich napadów i zabójstw w Częstochowie, gubernator piotrkowski polecił naczelnikowi pow. będzińskiego bar. Mirbachowi objąć ogólne kierownictwo nad działalnością policji w pow. częstochowskim i w Częstochowie, niezależnie od obowiązków naczelnika pow. będzińskiego.

+ **Przeciw Macochowi.** — Mieszkańcy wsi Lipie wystosowali do p. gubernatora piotrkowskiego prośbę o unieważnienie wyborów na wójta gminy. Na wójta został wybrany Roch Macoch. Petenci prośbę swą motywują przedewszystkiem tem, iż wójtem gminy, a zatem ich reprezentantem nie może być człowiek, noszący nazwisko Macoch, gdyż „nazwisko to znane jest z niepochlebnej opinji przez cały świat", następnie dopiero petenci kwestjonują ważność wyborów z powodu podpisania protokułu zebrania przez zbyt małą liczbę gminiaków. Dodać należy, iż Roch Macoch jest ojcem zamordowanego Wacława, zaś stryjem mordercy. Jednakże Roch Macoch cieszy się naogół dobrą opinją, podczas zaś procesu o zbrodnię jasnogórską zeznaniami swemi znacznie wyświetlił sprawę; jednakże antagoniści wójta, korzystając z przesądów gminiaków, pragną w ten sposób ukuć przeciw niemu broń.

+ **Samosąd.** We wsi Dembowierzchach (gub. siedlecka), schwytano na gorącym uczynku złodzieja, który dobrał się do stajni. Rozgniewani włościanie dopuścili się samosądu, tak, że do kancelarji gminnej w Kąkolewnicy, przywieziono tylko trupa złodzieja.

Przed wyborami.

W Łodzi.

Przypominamy, że termin wnoszenia reklamacji upływa w nadchodzący czwartek 5 września r. b.

Gubernator piotrkowski zwiększył liczbę wyborców z kurji robotniczej Łodzi z 7 na 13. Tym sposobem liczba ogólna wyborców zwiększyła się z 87 na 93.

*

Dzisiejsza „Lodzer Rundschau" wyrażając uznanie dla naszych poglądów, podaje wyjątki z wczorajszego artykułu wstępnego w naszym „Kurjerze" p. t. „Konjunktury wyborcze".

*

Wczoraj przyjechał do Łodzi prezes piotrkowskiego sądu okręgowego, p. Wołkow, który jest jednocześnie prezesem komisji gubernialnej do spraw wyborczych. P. Wołkow przeglądał w magistracie listy przedwyborcze i oznajmił, że z wszelkiemi reklamacjami na nieprawidłowe ułożenie list prawyborców osoby zainteresowane, każda oddzielnie, winny się zwracać bezpośrednio do komisji gubernialnej do spraw wyborczych w Piotrkowie, naco pozostał tylko tydzień czasu.

Reklamacje, składane w miejskiem biurze wyborczem, nie będą uwzględniane, jak również nie zostanie uwzgledniona lista dodatkowa prawyborców, ułożona z własnej inicjatywy przez miejskie biuro wyborcze, które, spostrzegłszy liczne omyłki, starało się w ten sposób je naprawić, ponieważ nie zwróciły się w tej sprawie osoby zainteresowane, jak tego wymagają odnośne przepisy.

(h)

Kampanja przedwyborcza.

Ministerjum spraw wewnętrznych jak donosi „Riecz", otrzymało informacje o ugrupowaniu partyjnem wyborców w związku z wyborami do IV Dumy. Informacje te, nadesłane przez administrację prowincjonalną, przedstawiają stan rzeczy nie jednakowo.

Gubernator niższo - nowogrodzki, Chwastow donosi kategorycznie, że w jego gubernji szanse opozycji są bardzo małe.

Administracja gub. wileńskiej, kowieńskiej i suwalskiej donosi o zatargu pomiędzy litwinami, a przedstawicielami polskiej partji postępowej, litwini są niezadowoleni z polaków i oskarżają ich o lekceważenie interesów litewskich. Wskutek tego zatargu powstał projekt bloku pomiędzy litwinami a wyborcami rosyjskimi, przyczem administracja miejscowa dokłada wszelkich starań, aby blok ten doszedł do skutku.

Bardzo duże są szanse opozycji, według zapewnień administracji, w guberniach: permskiej, wiackiej i ufańskiej. Tutaj kandydaci stronnictw prawicowych nie mają żadnych widoków. W gub. permskiej cieszą się uznaniem nietylko kandydatury grup umiarkowanie postępowych, ale i kandydatury, postawione przez organizacje skrajnie lewicowe.

Władze administracyjne kilku gubernji zwróciły uwagę na konieczność pofolgowania przy ściąganiu podatków i zaległości podatkowych wśród ludności włościańskiej, a to w celu zdobycia sympatji mas włościańskich dla kandydatów rządu.

Ministerjum spraw wewnętrznych uznało słuszność tych wskazówek i poleciło nie stosować żadnych represji przy ściąganiu podatków włościańskich w okresie przedwyborczym.

Raporty gubernatorów.

Zgodnie z dalszymi raportami, gubernatorów, otrzymanymi w ministerjum spraw wewnętrznych, sytuacja przedwyborcza w gub. twerskiej zarysowuje się słabo. Stronnictwa obawiają się ujawnienia przed administracją planów swoich. Kandydaci opozycyjni mają dość znaczne szanse powodzenia. O nacjonalistach zaś i prawicowcach nic nie słychać, gdyż szanse ich są niewielkie. W gub. archangielskiej w większości wypadków wybory opierać się będą na osobach kandydatów.

W Petersburgu.

W Petersburgu w pierwszej kurji wystawione będą dwie listy połączone: jedna kadetów i postępowców, druga - październikowców i partji handlowo przemysłowej, na którą prawdopodobnie będą głosowali nacjonaliści. W drugiej kurji samodzielne kandydatury wyborcze stawiają: październikowcy, kadeci, postępowcy, skrajna lewica oraz prawica. Kadeci stawiają poprzednich kandydatów: Milukowa, Rodiczewa i Kutlera. Październikowcy listy swej jeszcze nie zatwierdzili. Kandydatami ich mają być adw. przys. Bobriszczew-Puszkin (syn), adw. przys. Kistinkow oraz sekretarz biura frakcji Nikanorow.

Postępowcy dopiero poszukują odpowiednich kandydatów.

Co się zaś tyczy frakcji lewicy, to one dotychczas postawiły jedną kandydaturę — adwokata przysięgłego Sokołowa.

W pierwszej kurji Petersburga zapewnione mają zwycięztwo październikowcy. Kandydatami październikowców w tej kurji są Anrep i Lerche.

Przedstawienia dla naszych Abonentów.

Jak w roku ubiegłym tak i w tym sezonie, dawane będą.

przedstawienia teatralne

dla naszych prenumeratorów, po bardzo zniżonych cenach.

Przedstawienia te odbywać się będą

we środy każdego tygodnia

w teatrze POPULARNYM, który na sezon nadchodzący został gruntownie odświeżony, a nadto personel teatru znacznie powiększony przez zaaganżowanie kilku wybitnych sił aktorskich.

Pierwsze przedstawienie dla czytelników „Kurjera" odbędzie się

we środę 11 września.

Tytuł wybranej sztuki ogłosimy wkrótce.

Zaczęły będą udzielane bezpłatne informacje prawne dla czytelników „Now. Kur. Łódzkiego" w redakcji od g. 6 i pół do 7 i pół wiecz.

KRONIKA.

= (r) **Z policji.** P. o. policmajstra kapitan Miaczkow wczoraj wieczorem w sprawach służbowych wyjechał do Warszawy. Zastępować go będzie komisarz 6 cyrkułu, kapitan Mosel.

= (h) **Przyjęcie parku.** Komisja specjalna pod przewodnictwem prezydenta miasta, przyjęła dzisiaj park miejski przy ul. Pańskiej.

– (b) **Urlop.** Sędzia pokoju 4 rewiru otrzymał urlop, zastępować go będzie podczas nieobecności kandydat do posad sądowych, p. Jan Neumark.

= (r) **Osobiste.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że panna Sara Domankiewicz, łodzianka, uczennica prof. Michałowskiego ukończyła warszawskie konserwatorjum z odznaczeniem I stopnia.

= (h) **Z wystawy.** W dniu 1 września, o godz. 10 rano, odbędzie się ekspertyza eksponatów ślusarskich, bednarskich i ogrodniczych; 5 września: przemysł włóknisty i pończosznictwo; d. 6 września: budownicy, technicy, odlewnicy, puszkarze, tokarze, kotlarze, studniarze, fabrykanci silników i druciarstwo.

Wczoraj wiecz., w głównym pawilonie, odbyły się pokazy gotowania na gazie. Gotowano obiad dla średnio-zamożnej rodziny na maszynce o dwóch palnikach. O godz. 7 poczęto gotować, a o godz. 8 obiad był gotowy. Spaliło się gazu za 4 kop.

— Dnia 9 września odbędzie się na wystawie „dzień gospodyń". Zjazd na ten „dzień", spodziewany jest bardzo liczny.

= (s) **Wycieczka na wystawę.** Sekcja kolarska przytow. krajoznawczem w Włocławku urządza jutro wycieczkę na wystawę rzemieślniczo-przemysłową.

= (r) **Liczba aptek** w naszem mieście dochodzi obecnie do 26. Kilku farmaceutów stara się o pozwolenie na otwarcie czterech nowych aptek.

= (b) **Likwidacja fabryki.** Fabryka wyrobów towarów konfekcji damskiej M. Fuksa, przy ul. Nowo-Cegielnianej № 3-5, egzystująca od 25 lat zostaje zlikwidowana. W sobotę ubiegłą właściciel fabryki zawiadomił swych pracowników (20) oraz robotników (280), iż z powodu likwidacji fabryki wymawia im pracę. Płacę za 2 tygodnie otrzymają robotnicy, majstrowie zaś i kantorzyści za 3 miesiące.

W ostatnim roku fabryka miała obrotu 600,000 rb. Plac oraz budynki fabryki sprzedano za 228,000 rb.

= (s) **Kawiarnia „Tivoli".** Jutro, w sobotę 31 b. m. przy ul. Piotrkowskiej nr. 90 otwartą będzie kawiarnia „Tivoli", w której wydawane będą również śniadania, obiady i kolacje.

W dniu otwarcia 10 procent od obrotu właściciele pp. Gierbich i Majczak przeznaczają na korzyść Ligi przeciwgruźliczej.

= (r) **Tow. zwolenników rozw. fizycznego** rozpoczyna sezon zimowy wieczornicą w sobotę dnia 31 sierpnia w świeżo odnowionym lokalu własnym przy ul. Nawrot nr. 23. Na program tej zabawy złożą się produkcje artystyczne, poczem nastąpią tańce, urozmaicone w przerwach różnemi atrakcjami. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

= (h) **Zatwierdzenie funduszu szkolnego.** Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwałę magistratu m. Łodzi w sprawie wyasygnowania z kasy miejskiej 24,000 rb. rocznie na założenie i utrzymanie nowych szkół elementarnych oraz 1000 rb. na wprowadzenie gimnastyki szkolnej. Obecnie więc kasa miejska wypłacać będzie na szkoły 60,000 rb. rocznie.

= (h) **Rewizja jatek.** Przez cały dzień dzisiejszy miejska komisja miejscowa sanitarna dokonywała rewizji w jatkach w 4 cyrkule.

= (r) **Z klubu rzemieślniczego.** Onegdaj, w lokalu własnym przy ul. Wólczańskiej nr. 23, odbyło się nadzwyczajne zebranie członków klubu rzemieślniczego.

Omawiano kwestję znacznego upadku działalności klubu, spowodowanego zgonem b. p. prezesa klubu Kirszrota i wyjazdem wiceprezesa p. Karo. W sprawie tej postanowiono zwołać drugie zebranie celem wybrania nowych dwuch członków zarządu. Zebranie to ma być zwołane 14 września; zadecydowano również podzielić pomiędzy członków zarządu sporządzenie sprawozdania z działalności kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, bibljoteki i t. d.

= (a) **Znalezione dokumenty.** Naczelnik poczty przesłał do tutejszego wydziału śledczego następujące dokumenty znalezione w skrzynkach pocztowych. Paszporty na imię Mandy Włocha, Sendera Chilerowicza Chaima-Peisacha Kleinmana i Józefa Kozickiego; patent na imię Abrama Blandera; bilet wojskowy na imię Leopolda Maleszewskiego, oraz weksel, wystawiony przez S. Pata na zlecenie Grundmana i Hilerowicza.

WYPADKI.

= (r) **Aresztowanie nożowców.** Onegdaj w restauracji przy zbiegu ulic Podrzecznej i Stodolnianej, gdzie zwykle zbierają się tylko same szumowiny społeczne, grono osób tego środowiska grało w karty. Podczas gry wynikła sprzeczka. Już błysnęły wydobyte noże, gdy weszła policja i zapobiegła bójce, aresztując wszystkich uczestników „zabawy". Są to znani dobrze policji nożowcy: Czesław Kostyra, Antoni Szczepański, Adolf Las, Gustaw Ulrych i Mieczysław Szafrański.

= (r) **„Zawcześnie kwiatku".** Zamieszkały przy ul. Andrzeja nr. 43, krawiec, Abram Szyszka polecił swemu uczniowi 13-letniemu Moszkowi Kalinowiczowi, odnieść klijentowi, zamieszkałemu przy ul. Mikołajewskiej nr. 67, zamówiony garnitur, wartości 45 rb. Po niejakim czasie K. wrócił z płaczem i opowiedział, że na ul. Przejazd podeszło do niego dwuch nieznajomych mężczyzn, którzy odebrali mu garnitur, poczem wsiedli do dorożki i umknęli. O zajściu tem Sz. zawiadomił policję, której opowiadanie chłopca wydało się podejrzanem. Wzięty w krzyżowy ogień pytań chłopiec przyznał się, że garnitur za namową swego przyjaciela Szyi Frankensteina, sprzedał za 12 rb. 50 kop. nieznanemu handlarzowi i pieniędzmi podzielił się z towarzyszem.

Obu obiecujących chłopców osadzono pod kluczem.

= (p) **Pod rumowiskiem.**— Przy ul. Targowej 7 zawaliła się stara szopa, przygniatając pod stosem belek i wiązań Aleksandra Szweryna 54 letniego robotnika. S. odniósł złamanie prawej nogi, dotkliwe okaleczenie głowy i rąk. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala św. Aleksandra.

= (p) **Ponad siły.** Wczoraj o godz. 4 p.p. przy ul. Karola 59 Dawid Kopelman 35 letni tragarz wziąwszy na siebie znaczny ciężar, nie obliczył się z siłami i z przedźwignięcia zemdlał na ulicy. Pogotowie doprowadziło go do przytomności.

= (a) **Na gorącym uczynku.** Wczoraj, do sklepu Ignacego Jezierskiego przy zbiegu ul. Skwerowej i Składowej, weszło dwuch wyrostków, z których jeden zapytał, którędy prowadzi droga do ul. Piotrkowskiej. Gdy J. wyszedł z jednym z chłopców przed sklep, aby mu wskazać kierunek, drugi wyrostek, otworzył szufladę i skradł z niej 3 rb., poczem usiłował zbiedz. J. spostrzegł kradzież i oddał rzezimieszka w ręce policji. Towarzysz jego zdołał zbiedz. Aresztowany jest to znany policji złodziej zawodowy Franciszek Grzelak. Osadzono go w więzieniu.

= (a) **Kradzieże.** Z mieszkania Arona Zelichowicza przy ulicy Targowej nr. 2, nieznani złodzieje skradli rzeczy wartości 125 rub.

— Z mieszkania Antoniego Szmidta, przy ulicy Brzezińskiej nr. 66, nieznani złodzieje skradli różne rzeczy wartości 140 rub.

— Z mieszkania Stanisława Głowackiego, przy ulicy Dworskiej nr. 10, skradziono różne rzeczy wartości 170 rub.

— Z mieszkania Edwarda Steinmana, w osadzie Mania, skradziono sztukę towaru wartości 120 rub.

— Z mieszkania Karola Kranasa, przy ul. Zawadzkiej № 8, nieznani złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 347 rb.

— Ze sklepu dystrybucyjnego Izraela Szwarcmana, przy ul. Głównej № 3, nieznani złodzieje, dostawszy się do sklepu przez rozbitą szybę w oknie, skradli wyrobów tabacznych na sumę 250 rb.

ZAMIEJSCOWA

= (r) **Bezrobocie tkaczy.** W środę o godz. 8 wiecz. odbyło się w Zgierzu nadzwyczajne zebranie członków Stow. tkaczy zarobkowych, na które przybyli delegaci z Ozorkowa, Łodzi, Aleksandrowa i Konstantynowa. Ze sprawozdania komisji pertraktującej z fabrykantami okazuje się, iż większa część fabrykantów zgadza się na powiększenie płacy zarobkowej tkaczom.

Postanowiono, by tkacze z Ozorkowa wzięli się do pracy niezwłocznie po otrzymaniu podwyżki. Tkacze poszczególnych fabryk zgierskich, mają również przystępować do pracy, gdy otrzymają podwyżkę, nie czekając na wyniki pertraktacji w innych fabrykach miejscowych.

= (z) **Śmiertelny wypadek w fabryce.** Wczoraj przed południem, w fabryce Kirsta i Poselta przy ul. Wysokiej w Zgierzu, czyszczono znacznych rozmiarów kocioł. Czynności tej dokonywali czterej robotnicy, pomiędzy którymi znajdował się też niejaki Stanisław Kowalski, lat 15.

Nagle Kowalski stracił przytomność i, zanim to spostrzeżono i wydobyto go na zewnątrz kotła — już nie żył.

Co spowodowało zgon Kowalskiego — prąd elektryczny latarni, którą sobie przyświecał przy robocie, czy też atak sercowy, wykaże sekcja zwłok.

= (x) **Krwawe zajście w Zgierzu.** Wczoraj, o godz. 4 po południu, w rzeźni miejskiej w Zgierzu, pomiędzy rzeźnikami miejscowymi, Janem Chudobińskim lat 25 i Bolesławem Wesołowskim, lat 27, wynikła sprzeczka, która niebawem przybrała charakter do tego stopnia ostry, iż Ch., trzymanym w ręce nożem ugodził Wesołowskiego w brzuch. Rana była śmiertelna; Wesołowski zmarł dziś rano.

Chudobiński sam zawiadomił o zabójstwie policję.

Podłożem tak smutnego zajścia, jak się zdaje, był alkohol, którym przeciwnicy raczyli się na krótko przed rozprawą.

= (x) **Zgnieciony przez młockarnię.** Onegdaj, we wsi Lorenki; w gminie Rogóżno pod Piątkiem, włościanin Franciszek Wójcik, lat 52, doglądając młóckarni będącej w ruchu, wskutek własnej nieostrożności, został pochwycony przez koło rozpędowe, które wciągnęło go w tryby.

Gdy młockarnię zatrzymano i wydobyto W. z okropnego uścisku, dawał on ledwo słabe znaki życia.

Wezwany z Piątku lekarz skonstatował, oprócz mnóstwa drobnych ran, złamanie kilku żeber, oraz uszkodzenie czaszki. Stan W. jest beznadziejny.

= (r) **Huberband w miniaturze.** Osławiony dyskonter Huberband znajduje naśladowców. W swoim czasie pabjanickie towarzystwo wzajem. kredytu przyznało dość znaczny kredyt wekslowy niejakiemu M. Berlinerowi, który w Pabjanicach zajmował sie dyskontem drobnych weksli. Gdy po pewnym czasie obciążenie na rachunku B. dosięgło 10 tys. rubli, a na pokrycie tej sumy tow. wz. kred. miało sporą plikę bardzo wątpliwych, albo też *niewątpliwie* bezwartościowych weksli, — „dyskonter" Berliner uważał za najstosowniejsze... zniknąć z Pabjanic. Ulotnił się B. przed czterema tygodniami i dotychczas nie można było na jego ślad natrafić. Dopiero przed kilkoma dniami agentom wydziału śledczego w Warszawie udało się aresztować B. w hotelu, podczas snu. „Lotnego spekulanta" odstawiono do Pabjanic i oddano w ręce tamecznej policji.

= (r) **W Zduńskiej Woli** odbyło się w tych dniach zebranie tkaczy, na którem postanowiono zażądać od fabrykantów podniesienia płacy zarobkowej o 25 proc. Fabrykanci nie zgodzili się na to i tkacze zapowiedzieli bezrobocie.

W ciągu ostatnich dwuch lat stan materjalny tkaczy pracujących w Zduńskiej Woli pogorszył się znacznie. Dawniej tkacze zarabiali od 8 do 9 rub. tygodniowo, obecnie zarabiają zaledwie 4 rub tyg.

= (r) **Sprawa Macocha.** W tych dniach 1 departament warszawskiej izby sądowej zdecyduje wyznaczenie terminu sprawy Macocha i innych, przyczem będzie rozstrzygnięta prośba obrońcy jego adw. przys. Klejny o zbadanie zdolności umysłowych podsądnego. W sferach sądowych panuje przekonanie, że prośba ta nie będzie uwzględnione. Sprawa prawdopodobnie będzie sądzona w Warszawie w końcu grudnia roku b.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam:

— Dziś, w godzinach rannych odbyła się generalna próba z prześlicznego poematu w 9 częściach pod tytułem „Książe Niezłomny". Sztukę ilustrują, muzyka W. Walewskiego (chóry niewolników), oraz nowe dekoracje, wyobrażające ogrody króla Fezu i wybrzeża morza w Afryce.

Bilety na pierwsze dwa przedstawienia kasa dzienna prawie rozsprzedała wszystkie, tak że tylko część drobna została do nabycia. Równocześnie sprzedają się bilety na niedzielne popołudniowe przedstawienie, na którem odegrana będzie znakomita sztuka Swen Langego „Samson i Dallila", oraz na wtorkową uroczystość ku czci J. I. Kraszewskiego; na przedstawieniu tem, prócz wybornej komedji „Miód kasztelański" p. St. Łapiński, wygłosi odczyt o działalności wielkiego pisarza polskiego, którego wszystkie powieści, stanowiące perły literatury ojczystej, wypełniły biblioteki domów polskich.

Kronika sądowa.

Drugi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego rozważał wczoraj, na kadencji w Łodzi, następujące sprawy:

Zabójstwa.

W pierwszej sprawie stawał mieszkaniec Rudy Pabjanickiej, 20-letni Franciszek Kadeński. oskarżony o zabójstwo swego brata, dokonane w następujących okolicznościach:

W dniu 19 lutego r. z. do zamieszkałej w gminie Chojny Marjanny Kadeńskiej przyszedł jej syn, Ignacy, w stanie nietrzeźwym i prosił o pieniądze na wódkę. Gdy mu odmówiono, Ignacy począł wymyślać, skutkiem czego matka, wraz z drugim synem, Franciszkiem, wyrzuciła go za drzwi.

Kiedy Ignacy wyszedł na ulicę, pobiegł za nim brat jego Franciszek i uderzył go nożem w piersi. Żona Ignacego przytrzymała wówczas F., a Ignacy, wyrwawszy z rąk F. nóż, zadał mu cios w plecy. Rana Ignacego należała do ciężkich i raniony wkrótce zmarł.

Stanąwszy przed sądem ze szpitala Fr. przyznał się do winy i sąd, po zastosowaniu okoliczności łagodzących, wydał wyrok, skazujący Fr. Kadeńskiego na półtora roku więzienia, zaliczywszy mu 26 tygodni, odsiadywanych przed sprawą.

W drugiej sprawie odpowiadał 21-letni Franciszek Kozulski, oskarżony o to, iż w dniu 14 kwietnia 1912 roku, broniąc się przed napastującym go Djonizym Zacharjaszem wyrwał mu z rąk nóż i zadał 6 ran z których jedna była śmiertelna.

Sąd, po zbadaniu świadków, uniewinnił Kozulskiego. (b)

O kradzież.

W trzeciej sprawie odpowiadały m. Łodzi, Michalina Centkowska, m. gm. Lubochnia pow. rawskiego, Marjanna Janikowska i m. gm. Rzew, Emilja Miller, oskarżone: Centkowska o to, iż w październiku 1911 roku uzbrojona w żelazny drąg, którym mogła zadać ranę lub śmierć, udała się na górę do wieszania bielizny przy ul. Pańskiej nr. 11 i skradła bieliznę, należącą do Rajzy Bieleńskiej, przyczem dla spełnienia kradzieży wyrwała skobel, a Janikowska i Miller, o to, iż kupiły skradzioną bieliznę. Na sądzie przyznała się do winy jedynie C., już sądzona za kradzieże.

Sąd skazał ją na 5 miesięcy więzienia, Janikowską zaś i Miller uniewinnił. (p)

Napad bandycki pod Warszawą.

Pod samem prawie miastem, o 8 wiorst od śródmieścia Warszawy, na ruchliwej szosie podmiejskiej, prowadzącej do Jabłonny, o 120 kroków od browaru i stacji kolejki Jabłonna-Wawer, w ludnym, fabrycznym Żeraniu, bandyci warszawscy dokonali znów wczoraj późnym wieczorem, o godz. 10 i pół wiecz., bezczelnie zuchwałego napadu na kupców i handlujących z Pułtuska, żydów, powracających po załatwieniu interesów w Warszawie do swego miasteczka.

Było ich 18, tych handlujących pułtuskich, którzy jechali jednym z t. zw. omnibusów, jakie stale utrzymują jeszcze iście przedpotową komunikację Warszawy z Pułtuskiem.

W ciemnej czeluści omnibusu jedni z podróżnych drzemali, a inni szwargotali, kiedy nagle z obu stron szosy wyskoczyło 5 bandytów, zamaskowanych przewiązanemi na twarzach chustkami, którzy zatrzymali omnibus, skierowawszy do furmana lufy brauningów i z okrzykiem: „Dawajcie pieniądze" wpadli pomiędzy przerażonych żydów.

Pomimo, że ci natychmiast pośpieszyli na pierwsze wezwanie z wręczeniem bandytom niewielkich kwot, jakie każdy po dokonanych w Warszawie wypłatach i sprawunkach mógł mieć przy sobie — napastnicy strzelali z rewolwerów na oślep w ciemnościach do kilku jadących, którzy jęli wyskakiwać w popłochu na szosę.

Nie upłynęło 5 — 6 minut, kiedy na szosie leżał jeden z handlujących pułtuskich, zabity na miejscu a trzech ciężko rannych jęczało, wołając o pomoc.

Bandyci, korzystając z ciemności nocy tudzież zupełnej bezbronności napadniętych zbiegli i ukryli się z łupem, bodaj wielce nieobfitym, ponieważ putłuszczanie, powracający z Warszawy tą tanią lokomocją, należą do sfer najuboższych handlujących.

Dopiero w godzinę prawie po napadzie przybyli na miejsce dwaj strażnicy ziemscy, a po północy, zawiadomiony przez przygodnych podróżnych, przejeżdżających przez Żerań samochodem, udał się tam też naczelnik wydziału śledczego p. Kowalik, z agentami warszawskimi.

Omnibus z resztą ocalonych od kul bandyckich pasażerów pozostał na razie w Żeraniu do świtu; trupa zaś zabitego żyda, w średnim wieku, Mielczarka, pozostawiono pod dozorem policji, na szosie do przybycia ranc władz śledczych.

Przywiezieni do szpitala na Pradze i umieszczeni na trzeciej sali ranni ciężko są to:

1) Chil Chrząstka, lat 18, ma ranę w okolicy miednicy, oraz przestrzelone kulą kiszki.

2) Jankiel Milewski, lat 35, rybak, ma przestrzeloną i złamaną przez kulę szczękę dolną, 2 kule w klatce piersiowej, oraz w prawem ramieniu.

3) Dawid Hersz Zelikat, furman omnibusu, lat 40, ma złamane biodro jedną kula, a druga utkwiła poniżej kolana.

Stan pierwszego z nich jest prawie beznadziejny, stan 2 drugich groźny i ciężki, zależny od przebiegu pooperacyjnego.

Wszystkim w ciągu nocy lekarze szpitalni powyjmowali kule i obandażowali rany.

Zabity kupiec nazywa się Milczarek, lat około 40. Spał on na dachu omnibusu w chwili napadu, zeskoczył i toczył walkę zaciętą z bandytami o posiadane 50 kilka rubli, które mu zrabowali, kładąc Milczarka trupem.

Ranny furman opowiada, dość chaotycznie, że dwaj bandyci mieli przyprawione brody i wąsy, trzej zaś byli bez żadnej charakteryzacji. — Twierdzi on również, że oprócz jednego Milczarka, mającego większą kwotę pieniędzy przy sobie, inni obrabowani posiadali od paru do 15 rb. najwyżej; te stały się łupem bandytów.

Furman Zelikat oddał bandytom całą zawartość swego woreczka, t. j. kilka złotych.

TELEGRAMY.

(Tel. Ag. Pet.)

Sprawy finlandzkie.

PETERSBURG, 29 sierpnia.—Uznano za zasługujący na odrzucenie adres najpoddańszy literata fińskiego, Mikko Ustinena i 9,255 mieszkańców parafji nowokirkskiej i kiwinebskiej, proszących o niewyłączanie tych parafji z gub. wyborskiej, Odrzucenie adresu, mającego charakter ogólnopaństwowy, będzie dokonane zwykłą drogą według dziennika rady ministrów.

PETERSBURG, 29 sierpnia.— Służące zarządom kolei finlandzkich prawo bezpośredniego (bez pośrednictwa ministerjum spraw zagranicznych) komunikowania się z zarządami kolei zagranicznych w sprawach, dotyczących zwoływania międzynarodowych kongresów kolejowych, postanowiono rozciągnąć na wszystkie koleje rosyjskie.

Szkoły rzemieślnicze.

PETERSBURG, 29 sierpnia.—Ministerjum oświaty opracowuje projekt nowych etatów dla niższych szkół rzemieślniczych. Projektowane jest uczynienie robót w warsztatach szkolnych jaknajbardziej produkcyjnemi.

Uwięzienie redaktora:

PETERSBURG, 29 sierpnia. Uwięziono na przeciąg trzech miesięcy redaktora „Rieczy", za wydrukowanie w № 221 tego dziennika artykułu, zatytułowanego „Kolejne eksperymenty w uniwersytecie saratowskim"

Zniszczenie zasiewów.

WŁADYKAUKAZ, 29 sierpnia. W pobliżu wsi Christijanskoje 1,500 dziesięcin kukurydzy i słonecznika uległo zniszczeniu, wskutek niesłychanie wielkiej ulewy i gradu, spadłego w postaci kawałków lodu i pałeczek lodowych.

Skazanie.

NOWOCZERKASK, 30 sierpnia. Włościanin Koleśników, oskarżony o zabójstwo, wspólnie z innymi włościanami podczas jarmarku w Mańkowie, podesauła Włodzimierza Końkowa i o poranienie podesauła Mikołaja Końkowa, skazany został na 8 lat ciężkich robót.

Wykolejenie ekspresu ks. Henryka pruskiego.

CZYTA, 29 sierpnia. — Wczoraj, w południe według czasu irkuckiego, między stacjami Mozgonem a Jabłonową kolei zabajkalskiej wykoleił się ekspres syberyjski, którym jechał ks. Henryk pruski.

Wszystkie wagony zeszły z szyn lecz oba parowozy pozostały na torze kolejowym. Ofiar w ludziach niema.

Walki w Mongolji.

KUANCZENZY, 29 siorpnia.—W pobliżu Dapin-Szania starcie zbrojne oddziału mongolskiego z chińskiem trwa już od dwu dni. Na miejsce walki podążył pośpiesznie bataljon piechoty i secina jazdy. Nowe posiłki wyprawiają w drogę.

Wojna.

RZYM, 29 sierpnia. Do „Agencji Stefaniego" telegrafują z Zuary, że wobec ostatecznego zajęcia Zuary i Regdaliny włosi postanowili opuścić Sidi Said, aby uniknąć bezcelowego rozpraszania sił.

Lot Paryż—Warszawa.

PARYZ, 29 sierpnia. — Lotnik Brindejonc do godz. 7 wieczorem doleciał i wylądował w Mezieres, skąd dalej podążył w kierunku Berlina.

W Persji.

TABRYZ, 29 sierpnia. — W Ardebilu, z rozkazu władz perskich, powieszono jednego z głównych chanów szachseweńskich, Mamedkulego, chana alarskiego, znanego z napadów rozbójniczych na rosyjskie pogranicze kaukaskie. Ludność przyjęła fakt egzekucji przychylnie.

Telegramy własne „Now. Kurjera Łódzkiego".

W obawie oblężenia.

BERLIN, 29 sierpnia. Z Pekinu donoszą, że prezydent rzeczypospolitej, Juanszikaj, w obawie ataku na stolicę przez idących ku niej 8 tysięcy zbuntowanych wojsk, kazał ustawić w odległości 10 klm. od Pekinu wierną mu gwardję cesarską z działami. Położenie jest bardzo poważne i lada chwila oczekiwać można doniosłych wypadków.

Pokój.

PARYŻ, 30 sierpnia. — Konferencja pokoju między przedstawicielami Turcji i Włoch wypracowała szereg warunków, na mocy których pokój będzie mógł być zawarty, a mianowicie:

Włochy zrzekają się uznania przez Turcję dekretu króla włoskiego o aneksji Trypolisu i Cyrenajki, Turcja zaś nie domaga się uznania zwierzchnictwa sułtana nad temi krajami. Poza tem Włochy zgadzają się na zapłacenie Turcji znacznej sumy za Trypolis i Cyrenajkę, tudzież na opuszczenie wysp, zajętych na morzu Egejskiem, jak tylko ustaną kroki wojenne i załatwiona będzie sprawa Trypolisu.

Zamach stanu?

KONSTANTYNOPOL, 30 sierpnia Wczorajszej nocy część żandarmerji będąca po stronie młodoturków usiłowała wywołać rozruchy, Rząd uprzedzony o tem zawczasu, obsadził wojskiem główniejsze punkty miasta i aresztował przywódców.

KONSTANTYNOPOL, 30 sierpnia. Ściślejsze dane o usiłowaniach rozruchów stwierdzają, że zamach młodoturków przedstawiał się bynajmniej nie tak groźnie. Sprawa ograniczyła się do demonstracji antyrządowej, urządzonej przez 10 podoficerów żandarmerji w kawiarni na przedmieściu Galata. Patrol wojskowy aresztował zebranie.

Podoficerowie staną przed sądem pod zarzutem podburzania ludności.

Rozbicie pociągu.

LONDYN, 30 sierpnia. — Pociąg osobowy wpadł pod Aldeshot na manewrującą lokomotywę. Sześć wagonów uległo rozbiciu; jedna osoba zabita, 40 rannych.

◆ ◆ ◆

Polskie korporacje akademickie.

Wobec zbliżającej się pory przyjmowania zapisów w wyższych uczelniach, podajemy poniżej, za przykładem lat ubiegłych, możliwie kompletny spis polskich korporacji akademickich i osób, które zaofiarowały się młodzieży naszej udzielać wszelkich informacji, dotyczących studjów.

AUSTRO-WĘGRY.

Praga: „Ognisko polskie", Praha III, Podskalska 332.

Grac: Stow. Akademickie „Ognisko", Steiermark-Graz, Bürgergasse 18, III st.

Wiedeń: Stow. polskiej młodzieży akademickiej „Ognisko", z następującemi sekcjami:

W sprawie studjów uniwersyteckich, Koło słuchaczów wszechnicy, Wien IX, Türkenstrasse 17.

— W sprawie studjów na politechnice i akad. handlowych, Koło techniczno handlowe, Wien IV, Schleipmühlgasse 18[10.

— W sprawie studjów na wszechnicy ziemiaństwa (Hochschule für Bodenkultur), Koło rolniczo - leśne, Wien XVIII, Klistergasse 12.

— W sprawie studjów na akad. eksportowej, Koło polskich słuchachów akademji eksportowej, Wien IX, Türkenstrasse 17.

— Stow. polskiej młodzieży postępowej „Spójnia", Wien IX, Nussdorferstrasse nr. 4[44, dla p. Arnolda Klotza, kierownika komisji wakacyjnej.

Stow. polskiej młodzieży postępowej „Filarecja", Wien IV, Weyringergasse 29[11, dla p. Zygmunta Tabaczyńskiego, kierownika komisji wakacyjnej.

Tabor: Czytelnia polska akademików-rolników, Tabor, akademje rolnicze.

— Czytelnia polska akademików górników, akademja górnicza.

Leoben: Czytelnia akademików-górników, Leoben (Styrja), akademja montanistyczna.

BELGJA.

Leodjum: Towarzystwo polskiej bratniej pomocy w Belgji. Liége, Société polonaise de secours mutuels, rue de la Syréne 35.

— Tow. młodzieży polskiej, H. Boulevard Saucy 21.

— Tow. postępowej młodzieży (Zjednoczenie), rue Switel 35.

— Tow. postępowej młodzieży „Spójnia" na de la Syréne 33.

— Tow. młodziezy niepodległo-postępowej „Filarecja", quai sur Meuse 16.

Antwerpja: Société polonaise „Bratnia pomoc", Anvers, rue de lá Brêche 13.

— Société polonaise „Polonja", rue du Palais 137, M-r Jean Główczyński.

Verviers: Sekcja Tow. „Bratnia pomoc", rue du Parc 14.

— Czytelnia polska „Polonia", adres jak wyżej.

— Zjednoczenie młodzieży postępowej, rue de Liége 217.

— Tow. młodzieży postępowej „Filarecja", rue de Villas 74.

Mons: Bezpartyjne Koło polskie. Marché aux Poulets.

Glons: Société polonaise—maison Duport.

Gemblaux: Sociéte polonaise. — Ecole Agricole.

FRANCJA.

Paryż: Stowarzyszenie młodzieży polskiej „Koło", Paris, rue Tournefort № 43.

— Stow. polskiej młodzieży postępowej „Spójnia", Paris V, rue Cujas 11.

— Czytelnia polska dla kobiet, place de Batignolles 2, XVII (p. Kozakiewicz).

Nancy: „Bibliothéque polonaise", rue Guise.

Grenoble: Stow. młodzieży polskiej „Zjednoczenie", latem rue Cornelie Gemond 1, p. M. Miaskowska; zimą rue Condorcet 8, p. W. Lebiedziński.

— Comité de Patronage des étudiants entrangers. Université á Grénoble.

NIEMCY.

Berlin: (Przez lato) p. Bojański. słuchacz medycyny Ostrowo (W. Ks Poznańskie), Fleischmarkt.

Charlottenburg: (Przez lato) p. Zuske, słuchacz architektury m. Borek pow. Jarociński (Posen, Kr. Jarotschin).

Lipsk: Tow akad. „Unitas", Sibenmännerhaus Bayerischestrasse 1.

— Tow. „Spójnia, Zetzerstrasse 13, III.

Monachjum: Tow. studentów polaków (Wissenschaftlicher Verein polnischer Studenten – von der Tanne-Strasse 15, II.).

Wrocław: P. Adamczyk, słuchacz ekonomji, Ottonstrasse 19.

Hamburg: Tow. młodzieży polskiej pracującej na polu przemysłu i handlu „Kłosy". Schauenburgerstr. 14.

Darmstadt: „Polska czytelnia akademicka". „Neue Irenestrasse" 16.

Cothen (Anhalt): Związek akademicki „Filomatia", Hallescherstr. 58.

— Czytelnia „Polonia", kasa Bratniej pomocy im. Słowackiego, adres jak wyżej.

Ilmenau: Czytelnia polska — Wörtstr. 7, „Polnische Lesezimmer.

Freiberg: Polskie Stow. studentów górników „Sarmacja", Kirchgasse 15.

Mittweida: Tow. polskich techników „Vistula", Weitzelstrasse 14.

Halla: Tow naukowe akademików polaków, Jahnstr. 1.

Karlsruhe: Polska czytelnia akademicka, Zähringerstr. 24, Poln. akad. Lesezimmer

Franfurt a. M.: Pan S. Czerwiński, Falkstrasse 83, lub w Warszawie: p. Cz. Ziemkiewicz, Ciepła 3 m. 6, tel. 203-79 (w godzinach wieczornych).

SZWAJCARJA.

Bern: „Polska bibljoteka akademicka", Freistrasse 24A (p. J. F. Kwatek).

Zürich: Stow. polskie „Ognisko", Sonnestr. 2.

Genewa: Sociètè polonaise „Koło", rue Bernard Dessaux 1.

— „Polska czytelnia postępowa" rue de Maracheurs 46 (p. Józef Zagrodzki).

Lozanna: Sociètè Polonaise, rue Eming 10. III.

Fryburg: Sociètè Polonaise, „Filarecia", Boulevard de Pérolles 26.

St. Galen: Polskie Stow. akademickie „Polonia", Handelshochschule.

* * *

Metryki i świadectwa szkolne udający się do uczelni niemieckich, francuskich i austrjackich legalizować powinni w odpowiednim konsulacie w Warszawie, dla szkół belgijskich wystarcza tłumaczenie, dokonane przez upoważnioną do tego sekcję Tow. bratniej pomocy w Leodjum (adres jak wyżej). To samo dotyczy szkół szwajcarskich, które uznają tłumaczenie matur, dokonane przez zarząd berneńskiej bibljoteki akademickiej.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Cyrano. Dziękujemy, ale kwestji tej nie chcemy już poruszać.

P. Maciejowi P. Zużytkujemy w „Okruchach".

Stałemu pren. p. Jerzemu H. „Berliner Tageblatt", „Local Anzeiger" i „BZ. am Mittag".

Dr. Med. P. LANGBARD

b. asystent kliniki berlińskiej.

ŁÓDŹ, ZAWADZKA 10.

Specjalista chorob wenerycznych, skornych, włosow i niemocy płciowej.

Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—8 dla pań od 4—5. Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606" „914". Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza) Masaż wibracyjny. Endoskopia Cystoskopia

Tow. Br. Nobel

1882 1896

„Kryształ"

NAFTA NAJWYŻSZEGO GATUNKU

WAGA	5	10	20	40	funtów netto
CENA	0,28	0,53	1,04	2,05	z dostawą do mieszkań

Wyłączni przedstawiciele: W. FINDEISEN i Ska. Tel. 17-09.

Otwarcie lokalu przy ul. Piotrkowskiej 83 nastąpi w tych dniach.

Kursy Języków Nowożytnych D-ra Kummera

Piotrkowska 79

Od 1 września rozpoczynają się

NOWE WYKŁADY

jęz. rosyjskiego, niemieckiego i angielskiego.

Próbna lekcja bezpłatna i do niczego nie obowiązuje. Zapisy przyjmuje oraz bliższych informacji udziela codziennie KANCELARJA KURSÓW.
2517—3—1

Natychmiast potrzebni są wszędzie agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor gazety **„Sybirskij torgowo-promyszlannyj Wiestnik"** Pocztamskaja № 14. 5310

Żeńska VIImio kl. szkoła polska

Z. Pętkowskiej

w Łodzi, ul. Wólczańska № 55.

Egzaminy wstępne i poprawkowe 2, 3 i 4 września. Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 11—5.

Zjazd Rektorów Uniwersytetów szwajcarskich przyznał abiturjentkom prawo wstępu na wszystkie wydziały wszechnic Kantonów Szwajcarskich w charakterze słuchaczek rzeczywistych. r2603—0—1

Laboratorjum chemiczno-techniczne

i fizjologiczne

„Zjednoczonych chemików"

w Łodzi

ul. Srednia 20, róg Solnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.
Analizy produktów spożywczych.
Analizy wydzielin (**moczu, plwociny i t. d.**)

◆ ◆ ◆ ◆ ◆ ◆

Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.
(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 p. poł.)
W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-iej.

Teatr „URANIA".

PROGRAM od 16 do 31 sierpnia r. b

Pepi Konrad
Węgierska tancerka

Les Atillas
Gladiatorzy

Pilz & Naumann
Duet ekscentryczny ze swoim oryginalem repertuarem

Lotte Lehman
Subretka

Mlle Alice
Cwiczenia na amerykańskim trapezie

Barwinok
Oryginalny kwartet małorosyjski

Les Alexanders
Scena choreograficzna

Walderseck
Komiczni gimnastycy na reku

Występy Operetki Wiedeńskiej
Dzień dobry panu FISCHER
Wodewil w 1 akcie
Reżyser A. Fischer
Kapelmistrz A. Göpther

Urania Bio
Nowa serja obrazów.

W ogrodzie Koncert damskiej orkiestry na dętych instrumentach. Wieś afrykańska, plemienia Somali. Artysta malarz bez rąk.

Żądajcie wszędzie „ODOBRIN"
tylko **Michała Lebiediewa**

Tępi odciski

I brodawki
Z korzeniem

Przedst. Akc. Tow. Spiess i Syn

Dla ucznia lub uczenicy

pokój utrzymanie oraz pomoc w nauce można mieć przy inteligentnej rodzinie izraelickiej Wiadomość Piotrkowska № 92 Lipowski, front. 2528—3

Zatwierdzone przez okrąg naukowy

KURSY przygotowawcze

dod kierunkiem ylego nauczyciela gimnazjum na świadectwa:

nauczycielskie, ucznia aptekarskiego na rangę, ulgę wojskową, z 4 klas i t. p. do gimnazjum, szkoły przemysłowej i handlowej.

Mikołajewska 22 m. 9

lewa oficyna II piętro od 7 do 10 wieczorem.

Prośby

Zestawiam prośby, zażalenia, skargi apelacje i t. p. do Władz Sądowych i Administracyjnych, również paszporty zagraniczne.

M. Baum. Piotrkowska 31.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA

NOWOŚCI! NOWOŚCI!

Juljusz Słowacki

LIRYKI.

W wyborze i układzie **Artura Górskiego**
Cena kop 90. W wytwornej oprawie w skórę rb. 3.

Kazimierz Te majer

POEZJE.

Serja VII.
Cena rb. 1.20, w ozd. opr. rb. 1.60.

Tegoż autora poprzednio wydano:

POEZJE. Serja I. Wydanie 3 cie rb. 1.—. W ozd. opr.		1.40
POEZJE. Serja II. Wydanie 4-te rb. 1.—. W ozd. opr.		1.40
POEZJE. Serja III. Wydanie 3-cie rb. 1.—. W ozd. opr.		1.40
POEZJE. Serja IV. Wydanie 3-cie rb. 1.—. W ozd. opr.		1.40
POEZJE. Serja V. Rb. 1.20 W ozd opr		1.60
POEZJE. Serja VI Rb 1,20 W ozd opr		1.60
WYBOR POEZJI Rb 1 50 W ozd opr		2.—
W wytwornej oprawie w półskórek		2,40

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
po[illegible]ników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handle,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim".

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej

Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Röntgena), Swiatłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pnenmatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

Zakład Freblowski

przyjmuje dzieci od lat 4. Szkoła koedukacyjna przygotowawcza przysposabia dzieci do zakładów średnich naukowych. Zapis codziennie od g. 9 rano. Lekcje 2-go września.
ul. KONSTANTYNOWSKA 57. **Marja Chojnacka** 3 1

Kursy Politechniczne

w ŁODZI, Potrkowska 84.

Na oddziały budowlany i elektrotechniczny przyjmuje się kandydatów na 1, 2 i 3 semestry, na oddział zaś handlowo-przemysłowy tylko na 1 semeste. Kandydaci bez różnicy wyznania, ze świadectwami z ukończenia 3 klas są przyjmowani na 1 semeste bez egzaminu. Bliższych szczegółów i programy udziela **Kancelarja Kursów** codziennie od godz. 4—6. r2412—20—1

Szkoła przygotowawcza koedukacyjna

Heleny Cholewickiej

przeniesiona do powiększonego znacznie, słonecznego lokalu przy rogu **ulic Ewangelickiej i Mikołajewskiej (I-sze piętro,** front)

poleca się rodzicom i opiekunom, poszukujących dla swych dzieci warunków, zgodnych z najnowszemi wymaganiami hygjeny i pedagogiki. Przygotowując starannie do szkół średnich męskich i żeńskich wszelkiego typu, szkoła kładzie nacisk na wychowanie etyczne, fizyczne i estetyczne. Prócz przedmiotów obowiązujących wykładane są: języki, pryroda, rysunki, śpiew, slojd oraz gimnastyka swedzka i rytmiczna. Zapisy codziennie od 10—2 i od 5—7. Egzaminy wstępne i poprawkowe 3-go i 4-go; lekcje 5-go września. Przy szkole powstaje oddział freblowski dla dzieci w wieku przedszkolnym. r2629—3—1

Gra o mistrzowstwo w piłkę nożną.

W niedzielę dn. 1 września o godz. 9½ rano

Victoria — Sport u. Thurnverein

na placu sportowym **Wólczańska 113|115**

po południu o godz. 3½

Łódzki klub sportowy—T. M. R. F. Widzew

na placu sportowym **Srebrzyńska 37|39**

2301—2

Prenumerować

wszystkie pisma,

oraz **ogłaszać się** w tychże

ściśle, według cen redakcyjnych

można w **„PROMIENIU"**

Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Illustrowany", „Swiat", „Nowe życie", „Wolne Słowo", „Myśl Niepodległa", „Tygodnik Mód i Powieści", „Przyjaciel Dzieci", „Gazeta Swiąteczna", „Trubadur Polski", „Goniec Poranny i Wieczorny", „Nowa Gazeta", „Kurjer Poranny", „Kurjer Polski", „Wiadomości Codzienne", „Kolce", „Mucha" i t. d. 2969—0—1

„HANDLOWIEC"

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

„Handlowiec" broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych

„Handlowiec" zamieszcza stale wakujące posady.

„Handlowiec" zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą

„Handlowiec" udziela bezpłatnie porad prawnych.

„Handlowiec" daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.

„Handlowca" prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie . . Rb. **5.—**) z przesyłką pocztową.
kwartalnie . . „ **1.25**)

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Sliska №9).

Redaktor i wydawca **J. Karasiński.**

Księgarnia Gebethnera i Wolfa w Warszawie, Lublinie i Łodzi

polecają w opracowaniu

Maxymiliana Luxenburga

Ubezpieczenia robotników. Nowy projekt prawa z 1912 r. 40 k.

Odszkodowanie robotników z projektem nowego prawa 1912 r. Przewodnik informacyjny dla fabrykantów, lekarzy, urzędników i robotników. W oprawie 1,25 k.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2498 3 1

ZDOLNI

Ślusarze

na giętą robotę, a także KOWAL mogą się zgłosić na ulicę Szkolną № 9. 2505-3

MODYSTKA SUKIEN

HELENA SALC

powróciła z zagranicy.

Przejazd № 14 m. 16. 2492—3—1

DOM

o 10 mieszkaniach, 2 sklepy, piękny ogród, tuż na samym krańcu miasta, za małym zadatkiem do sprzedania tanio Adres w Administracji niniejszego pisma. 2530—1

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 13-59.

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606 i 914." wśródżylnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym, ulica.

Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 6 po poł., panie od 5 — 6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Doktór 2539—6

G. Rotszpan

powrócił

Dzielna 34 Telef. 10-77.

Dr. med. W. KOTZIN

powrócił

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc

przyjmuje od 10—11 po poł. od 4—6

Telefonu nr. 21-19.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dlapań od 4—5 po południu. 713—0

Dr. REJT

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606" wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p

Dr. Leyberg

powrócił

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia od dzielna.

Krótka 5, tel. 26-50.

Dr. Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.

powróciła

Piotrkowska № 121 Telef. 18-07

przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano.

Dr. Litmanowicz

Kótka 12.

Choroby dróg moczowych

(pęcherza i nerek)

Cystoskopia i zgłębnikowanie

moczowodów.

Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—6

Dentysta

A. Dreisenstock

ul. Piotrkowska № 89.

powróciła

Przyjmuje od 9—1 i od 2 1|2— 7

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Specjalność: choroby weneryczne, moczopłciowe, włosów i kosmetyka lekarska (piegi, pryszcze- etc).

Przyjmuje od 8½ do 2, od 4½ po 9, damy od 4 i pół do 6.

Dentysta

F. Dreitzer-Fin

POWRÓCIŁ

Piotrkowska № 24.

Dr. D. Helman

powrócił.

Mikołajewska 4

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani. Przyjmuje od 10—12 i od 5—7 pp. r2595—0—1

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół pop do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23

Telefonu № 16-85.

Lekarz-dentysta

Abramowicz Lewy

powróciła

Zielona 17 (parter). 2388—10—1

Dentysta

S. Rakiszski.

powrócił

Piotrkowska № 81, tel. 16-87.

Doktór

S. Gerszuni

powrócił

Piotrkowska № 121 Telef. 18-07

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA"

KARTOWSKA,

Łódź, Konstantynowska 5

Telefonu № 28-01.

Poleca Szan Paniom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznogci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to loki turbanowe warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywana pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach

Ogłoszenia drobne.

NAJTANSZA AMERYKANSKA CHEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA POD FIRMĄ „JOZEFINA", ŁODZ, PIOTRKOWSKA 17, pod osobistym kierunkiem właściciela Pawła Musiałowicza, który po ukończeniu studjów w Ameryce wykonywa w przeciągu 24 godzin najwykwintniejsze w zakres wchodzące zlecenia. TANIO BO W PODWÓRZU. 2330—150

A. A. Kredens, stół, krzesła, otomana, szafy do ubrania, łóżka z materacami, umywalnia, toaletka, szafki nocne, garnitur salonowy, obrazy, lampy, maszyna do szycia, kredens kuchenny, sprzedam bardzo tanio, byle zaraz. Widzewska 104, m. 9 II piętro front. 2413—10

Dom drewniany o 4 mieszkaniach z placem w kolonji Radogoszcz, w blizkości rzeźni, przy ul. Szopena № 18, do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 2512—2

Fortepian krótki, czarny, z metalową płytą, mocnym tonem, sprzedam. Pańska 4. 2500—3

Meble żelazne, materace, naczynia kuchenne, wyżymaczki, primusy (4 ruble) najtaniej na raty. Mikołajewska 25. 2490—4

Motor naftowy 3-konny używany, w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u Engla w Koluszkach. 2497—3

Prośby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, korespondencje różnego rodzaju do instytucji rządowych i prywatnych. Dawid Maków Widzewska 36. 2457—1

Potrzebna dziewczyna lat 17 do wszystkiego. Widzewska 104 m. 9. 2832—1

Potrzebny uczeń fryzjerski Południowa № 1. 2524—2

Przybłąkał się wyżeł, maści bronzowej z obciętym ogonem. Odebrać można za zwrotem kosztów. Płocka 1, piwiarnia. 2521—3—1

Robotników fizycznie pracujących na robotę do Niemiec poszukuje się ul. Piotrkowska 7 m. 17. Zarobek dzienny od 1 rb. 20 k. do 2 rb. 50 kop koszt podróży z Łodzi. Paszporty na 10 m. i 20 dni wydają stałym mieszkańcom Wójci Gmin, a w Łodzi Prezydent. — 2522—3

Sprzedam za bezcen kawiarnię oraz meble z jednego pokoju i kuchni z powodu wyjazdu. Wiadomość. Ul. Podrzeczna № 15. Kawiarnia. 2531—3

Sklep rzeźniczy z całkowitem urządzeniem do sprzedania na dobrych warunkach. Ul. Nowo-Pabjanicka № 7, naprzeciwko Nowo-Krótkiej. 2510—6

Sklep korzenny z urządzeniem rzeźczem do sprzedania z powodu wyjazdu. Folwark Stoki w domu Drożdża № 46. 2534—3

Stancja dla panienek przy inteligentnej izraelickiej rodzinie; opieka, pianino, winda, telefon, Warszawa. Aleja Jerozolimska 37 m. 8. 2536—3

Zdolna krawcowa z krojem potrzebna do domu prywatnego Zachodnia 39 m. 6. 2526—1

Zaginął paszport wydany z gminy Dzbanki pow łaskiego gub. piotrkowskiej na imię Biny Fradli Szlamkowicz. 2496—3

Zaginęły 2 paszporty wydane z gminy Biała, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej na imię Stefana i Leokadji Wojtczak. 2498—3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Heleny Lichtenstein. 2518—3

Zaginął paszport wydany z gminy Białaczew, pow. opoczyńskiego gub. radomskiej na imię Marjanny Stuleblak. 2529—3

Zaginął paszport wydany z gm. Radogoszcz, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej na imię Klemensa Andrysiaka. 2527—3

Zaginął paszport wydany z gminy Bujny, gub. piotrkowskiej na imię Antoniego Włodarczyka. 2541—3

Zaginął paszport wydany z gminy Nowosolna pow. łódzkiego na imię Gustawa Hołzeca. 2535—3

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Dobranickiego na imię Jakuba Dobika. 2533—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Szepsa na imię Wawrzyńca Jabłońskiego. 2538—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Emila Eiserta na imię Anny Gorgiel. 2537—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Markusa Kohn na imię Ignacego Olczyka. 2542—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Rozenblata na imię Andrzeja Stasiaka. 2523—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki G. O. Kina na imię Bolesława Gralaka. 2525—1

Wydawca: **Antoni Książek.** W drukarni St. Książka, Zachodnia 37. Redaktor: **Jan Garlikowski**